

Stosowność pory, o której Apokalipsa nam tutaj mówi, jest oczywista. Dzisiaj oskarżenie wymierzone w Boga jest nade wszystko charakteryzowaniem Jego Kościoła jako całkowicie złego i w ten sposób odwołaniem nas od niego. Idea lepszego Kościoła stworzonego przez nas jest w rzeczywistości propozycją diabła, przy pomocy której chce nas odwieść od Boga żywego, poprzez oszukańczą logikę, na którą zbyt łatwo dajemy się nabierać. Nie, nawet dzisiaj Kościół nie składa się z tylko złych ryb i chwastów. Kościół Boży istnieje także dzisiaj i dzisiaj jest on tym właśnie narzędziem, dzięki któremu Bóg nas zbawia.

Bardzo ważne jest przeciwstawianie się kłamstwom i półprawdom diabła pełną prawdą: Tak, jest grzech w Kościele i zło. Ale nawet dzisiaj jest święty Kościół, który jest niezniszczalny. Wciąż istnieje wielu ludzi, którzy pokornie wierzą, cierpią i kochają, w których prawdziwy Bóg, kochający Bóg, pokazuje się nam. Dzisiaj Bóg także ma swoich świadków (*martyres*) na świecie. Musimy tylko być czujni, by ich zobaczyć i usłyszeć. Słowo męczennik jest zapożyczone z prawa proceduralnego. W procesie przeciwko diabłu Jezus Chrystus jest pierwszym i rzeczywistym świadkiem Boga, pierwszym męczennikiem, za którym poszła niezliczona rzesza innych. Dzisiaj Kościół jest bardziej niż kiedykolwiek „Kościółem męczenników” i w ten sposób świadkiem Boga żywego. Jeśli się rozejrzemy i wsłuchamy uważnym sercem, będziemy mogli dzisiaj odnaleźć świadków wszędzie, szczególnie wśród zwykłych ludzi, ale także w wysokich rangach Kościoła, którzy stają w obronie Boga swoim życiem i cierpieniem. To inercja serca sprawia, że nie pragniemy ich rozpoznać. Jednym z wielkich i zasadniczych zadań naszej ewangelizacji jest – na tyle, na ile potrafimy – ustanowienie siedlisk wiary i nade wszystko znalezienie ich i rozpoznanie.

Mieszkam w domu w małej wspólnoty ludzi, którzy stale odkrywają takich świadków Boga żywego w codziennym życiu i którzy radośnie wskazują na to również i mi. Widzieć i odkryć żywy Kościół jest cudownym zadaniem, które wielokrotnie wzmacnia nas i daje nam radość w naszej wierze.

Z O G Ł O S Z E Ń

- ❖ Dzisiaj Godzina Miłosierdzia Bożego o godz. 15⁰⁰.
- ❖ Od środy Msze święte w dni powszednie będą odprawiane o godz. 18⁰⁰.
- ❖ W środę – kancelaria będzie nieczynna.
- ❖ **Nabożeństwa majowe** od środy - w dni powszednie o godz. 17³⁰, w niedziele i święta o godz. 17¹⁵. Proszę o umajenie kapliczek i krzyży. Zachęcam do śpiewania Litanii do Matki Bożej na wioskach. Podobnie jak w zeszłym roku chętnie będę odpowiadał na zaproszenia, aby uczestniczyć w nabożeństwach majowych przy kapliczkach.
- ❖ W piątek - 3 maja – **Uroczystość MB Królowej Polski**. Msze św. według porządku niedzielnej. Nabożeństwo majowe o godz. 17¹⁵.
- ❖ W sobotę po Mszy wieczornej różaniec wynagradzający.
- ❖ Za tydzień pierwsza niedziela miesiąca. Po Sumie procesja Eucharystyczna. Zapraszamy asystę i dziewczynki do sypania kwiatków.
- ❖ Intencja dla Koła św. Faustyny: **W int. Dzieci, które** w tym miesiącu przystąpią do pierwszej spowiedzi i pierwszej Komunii św. Dla Koła św. Franciszka: **W int. naszej Ojczyzny**.



W Y P Ł Y Ń N A G Ł Ę B I Ę

Gazetka parafialna

Par. św. Franciszka, ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595;
parafia.prazmow.pl; Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

NIEDZIELA MIŁOSIĘRDZIA 28 kwietnia 362'19



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Dz 5, 12-16 * Ps 118 * Czytanie II: Ap 1,9-11a.12-13.17-19

Ewangelia: J 20, 19-31

Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: „Widzieliśmy Pana!” Ale on rzekł do nich: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: „Pokój wam!” Następnie rzekł do Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”. Tomasz mu odpowiedział: „Pan mój i Bóg mój!” Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.” I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.

Oto słowo Pańskie.

POKÓJ WAM!

„Pragnę, aby Święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz. Nie zazna ludzkość spokoju, dopokąd nie zwróci się do źródła miłosierdzia mojego” (Dz 699). Pokój daje Ten, który jest Pokojem – Jezus. Życie daje Ten, który jest Życiem – Jezus. Miłość daje Ten, który jest Miłością i Miłosierdziem samym – Jezus. Doświadczenie wieków uczy, że wszyscy, którzy stawiali siebie

w miejsce Boga i obiecywali pokój, życie i miłość, byli uzurpatorami i kłamcami, siewcami niepokoju, śmierci i nienawiści. Jezus ogłaszając świętej Faustynie święto Miłosierdzia jednocześnie wzywa do pokuty i przemiany życia. W obliczu obecnej sytuacji, w której znalazł się człowiek i świat cały pojawiają się pytania dotyczące kary, sprawiedliwości i miłosierdzia. Często w komentarzach daje się słyszeć stwierdzenie, by nie kojarzyć pandemii z Bożą karą. Wydaje się, że jest to pogląd zbyt upraszczający rzeczywistość. Rozumiem, że autorzy takich tez boją się (i słusznie) fałszywego obrazu Boga, który zsyła na biedną ziemię i słabego człowieka wymyślne cierpienia, aby mu dokuczyć albo się zemścić. Bóg kary, Bóg zemsty, Bóg strachu. To rzeczywiście zafałszowany obraz kochającego Ojca, który objawił prawdę o sobie najpełniej w tajemnicy Wcielenia. „Kto Mnie widzi, widzi i Ojca” – powiedział Pan Jezus. Ale po drugiej stronie fałszywego obrazu Boga widzimy uśmiechniętego Starca, który zdaje się mówić swoiste „róbta, co chceta” a Ja i tak dam wam niebo. Sądzę, że ta druga skrajność jest dzisiaj bardziej eksponowana. W zasadzie wszystko jedno człowieku w co wierzysz, albo w co nie wierzysz. Wszystko jedno czy żyjesz moralnie czy niemoralnie. Takie fałszerstwo nasuwa myśl o czasach ostatecznej próby i walki o których mówi Katechizm Kościoła Katolickiego: „Przed przyjściem Chrystusa Kościół ma przejść przez końcową próbę, która zachwieje wiara wielu wierzących. Prześladowanie /.../ odsłoni tajemnicę bezbożności pod postacią oszukańczej religii, dające ludziom pozorne

rozwiązanie ich problemów za cenę odstępstwa od prawdy. Największym oszustwem religijnym jest oszustwo Antychrysta, czyli oszustwo pseudomesjanizmu, w którym człowiek uwielbia samego siebie zamiast Boga i Jego Mesjasza, który przyszedł w ciele” (KKK 675). Zauważmy, że dzisiaj mamy do czynienia już nie z wojującym ateizmem (jak w czasach komuny) ale z subiektywizacją wiary. Również nauka o miłosierdziu zaczyna być fałszowana przez Antychrysta. „Żeby ludzi oswoić z tą mistyfikacją, wpięrw nieśmiało będzie on mówił o miłosierdziu, które nie zna odpłaty za krzywdy, będzie uwodził, że nie ma żadnych kar za grzechy, a grzechy to tylko błędy albo słabości ludzkie. Będzie początkowo głosił, że Bóg jest tak miłosierny, że nie ma w sobie żadnej woli, by ukarać jakiegokolwiek krzywdziciela – na przykład handlarza żywym towarem albo ludzi odpowiedzialnych za śmierć milionów nienarodzonych.

ks. Proboszcz

wolności, ponieważ to, co złe i niszczy człowieka, stało się rzeczą naturalną”. Pierwszym i najważniejszym orędziem miłosiernego Jezusa jest zapewnienie: „To Ja jestem”. Jednocześnie jest to Jego imię, którym posługiwał się podczas działalności publicznej. To właśnie ta formuła, zwana jahwistyczną (Jahwe – Jestem, który jestem) stała się pretekstem dla przeciwników Jezusa, by oskarżyć Go o bluźnierstwo. Święty Tomasz a wraz z nim my wszyscy odkrywamy życiodajne imię Zbawiciela: „Ten, który jest, który był i który przychodzi”, aby być Bogiem z nami przez wszystkie dni aż do skończenia świata.

BENEDYKT XVI O KOŚCIELE

Sam Jezus porównał Kościół do sieci, w której dobre i złe ryby zostaną ostatecznie oddzielone przez samego Boga. Jest także przypowieść o Kościele jako polu, na którym rośnie dobre ziarno, które posiał Bóg, ale także chwasty, które potajemnie na nim zasiał „nieprzyjaciel”. Istotnie chwasty na Bożym polu, Kościele, są widoczne ponad miarę, a złe ryby w sieci także pokazują swą moc. Tym niemniej pole wciąż jest Bożym polem, a sieć jest Bożą siecią. I przez cały czas są nie tylko chwasty i złe ryby, ale także Boże uprawy i dobre ryby. Głoszenie obu tych rzeczy z naciskiem nie jest fałszywą formą apologetyki, ale konieczną służbą dla Prawdy.

W tym kontekście konieczne jest odwołanie się do ważnego tekstu w Apokalipsie św. Jana. Diabeł jest określony jako oskarżyciel, który oskarża naszych braci przed Bogiem dniem i nocą (Ap 12,10). W ten sposób Apokalipsa św. Jana podejmuje myśl z centrum ramowej narracji Księgi Hioba (Hi 1 i 2, 10; 42,7-16). W tej księdze diabeł dążył do pomniejszenia prawości Hioba przed Bogiem jako czegoś jedynie zewnętrznego. I to właśnie ma do powiedzenia Apokalipsa: Diabeł chce udowodnić, że nie ma prawych ludzi; że cała prawość ludzi jest tylko pokazana na zewnątrz. Gdyby tylko można bardziej ograniczyć się do samej osoby, wówczas jej sprawiedliwość szybko by upadła.

Opowieść w Księdze Hioba zaczyna się od dysputy pomiędzy Bogiem a diabłem, w której Bóg mówi o Hiobie jako prawdziwie prawym człowieku. Teraz zostanie on użyty jako przykład, by sprawdzić, kto ma rację. Jeśli zabierze się jego dobra, zobaczysz, że nic nie pozostanie z jego pobożności – argumentuje diabeł. Bóg pozwala mu na tę próbę, z której Hiob wyłania się w pozytywnym świetle. Teraz diabeł naciska dalej i mówi: „Skóra za skórę. Wszystko, co człowiek posiada, odda za swoje życie. Wyciągnij, proszę rękę i dotnij jego kości i ciała. Na pewno Ci w twarz będzie złorzeczył” (Hi 2,4-5). Bóg daje diabłu drugą szansę. Może także dotknąć skóry Hioba. Jedynie wzbronione jest mu zabijanie Hioba. Dla chrześcijan jest jasne, że tym Hiobem, który stoi przed Bogiem jako przykład dla całej ludzkości, jest Jezus Chrystus. W Apokalipsie św. Jana dramat ludzkości jest przedstawiony nam w całej swojej rozciągłości.

Bóg Stwórca jest skonfrontowany z diabłem, który mówi źle o całej ludzkości i całym stworzeniu. Mówi nie tylko do Boga, ale nade wszystko do ludzi: Spójrzcie, co ten Bóg zrobił! Pozornie dobre stworzenie, ale w rzeczywistości pełne biedy i obrzydzenia. To dyskredytowanie stworzenia jest w rzeczywistości dyskredytowaniem Boga. Chce się tutaj dowieść, że sam Bóg nie jest dobry i w ten sposób odwrócić nas od Niego.